

ekspedycyjnego korpusu lotn., marszałka Sir Lee Mallory. W jego ręku spoczywało planowanie lotn. przygotowania inwazji. Przystąpił on do tego dzieła podobnie, jak generał-dyrektor wielkiego przedsięwzięcia, rozpoczynający kampanię produkcyjną. Rozpoczynając bombardowanie npl. linii komunikacyjnych, zasięgnął opinii bryt. ekspertów kolej. co do najskuteczniejszej metody dezorganizowania npl. połączeń. Efekt był taki, że jak wiadomo jedna z dywizji niem. przybyła z Holandii do Normandii drogą okrężną przez Alzację i Lotaryngię, a później na połud. od Loary, gdyż połączenia bezpośrednie były unieruchomione. Daleszą zasługą marszałka było systematyczne paraliżowanie npl. akcji wywiadowczej. W ciągu 6-ciu tygodni poprzedzających inwazję Niemcy wysłali nad Anglię 129 samolotów wywiadowczych. Z pośród nich tylko 11 dotarło na miejsce. Ponadto wszyscy nie postarali się dotrzeć do miejsc. Ponadto wszyscy nie postarali się dotrzeć do miejsc. Ponadto wszyscy nie postarali się dotrzeć do miejsc.

Komentator radia bryt. przytacza depeszę jednego z koresp. o niezwykłym wzmożeniu się npl. działalności lotn. na jednym z odcinków. Niemcy rzucili nianowicie 20 samolotów, z których 5 zostało zestrzelonych. Komentator podkreśla, że nie jest to bynajmniej żadna ironia ze strony korespondenta. W istocie, trudno o wymowniejszy dowód słabej akcji niem. lotn. Jest ona jeszcze nie-wątpliwie liśna, ale Niemcy rezerwują ją, mając na myśli myśląc dla obrony samej Rzeczy, mając na myśli nie tylko samo zwalczanie lotn. sojusz., ale także ograniczony wpływ na ducha odporności wśród